

ROBERT ROGOWSKI

ur. 1936; Krasnystaw



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne, życie artystyczne, życie kulturalne, grupy poetyckie, poezja

Grupa Rampa

Rampa powstała mniej więcej w tym czasie jak już była Grupa Zamek. Powstała w Regionalnej najpierw, a później była przy Norze. Założył ją, trzeba go uszanować, że tak powiem, Andrzej Winicjusz Tchórzewski, bardzo dobry poeta, który jest teraz w Warszawie. Ma tyle lat co ja. Kto należał do Rampy? Był Tchórzewski. Był Jurek Łabęcki, już nie żyje. Przez jakiś czas był Jurek Księski, wyjechał do Wrocławia i tam zmarł... No i byłem ja. I był jeszcze Bruno Sas Turczyński. On już nie ma Sas w nazwisku. Kiedyś to się dodawało takie dziwne imiona. Ja na przykład na drugie mam Stanisław, ale zmieniłem sobie na Robert Maria Rogowski. Śmieję się teraz z tego, to były takie młodzieńcze pomysły.

Ja od początku byłem w Rampie, aż to się nam rozleciało. My nie chcieliśmy specjalnie mieć nic wspólnego z tymi, powiem ogólnie, poetami piszącymi o miłości, o kwiatach, o chmurkach. Niektórzy jeszcze żyją i dalej piszą podobnie, że tak powiem. No i założyliśmy tę Grupę Rampa, to była taka czupurna grupa. I ta grupa chyba tak w sumie to przez rok istniała. Ta Grupa Rampa powstała w tym czasie, kiedy powstał pierwszy i drugi numer „Poezji” w Warszawie. I przyjeżdżał tu Czajkowski. Mam jeszcze do tej pory jego listy z prośbą o stały kontakt. To był pierwszy i drugi numer „Poezji”

Ciekawe były wieczory autorskie. Teraz nie ma takich pomysłów, a wtedy my się kłóciliśmy. Tam z tych zaproszonych mówili wprost „Co ty piszesz? A bzdury!”... o każde słowo się prawie wszyscy kłócili. Te wszystkie dyskusje były napięte. Teraz jak ja chodzę na te [wieczory autorskie] to siedzą, przytakują, biją brawo. I chwalą, chwalą cały czas.

Wiersze Rampy nie ukazały się nigdy drukiem. Nie lubili nas za to o czym pisaliśmy. To było trochę takie zaangażowane politycznie. Czasem niektóre wiersze drukowaliśmy w „Sztandarze Ludu” u pani Wiery Korneluk, ale nie jako Rampa, tylko imiennie każdy pod swoim nazwiskiem. Na przykład przypomina mi się taki wiersz. Tchórzewski go napisał. Mogę powiedzieć, bo pamiętam go do tej pory. „Ostatni

papieros to, to co kochamy. Gdy zgaśnie żal nam, papieros niepowstrzymany w walce z myślami jak Talia” Jak Talia. Grecka bogini tańca. No i zanieśliśmy ten wiersz do Wiery Korneluk, od razu nam wypłaciła pieniądze. W „Sztandarze Ludu” się tam parę ukazywało. W „Kamienie” W „Kierunkach” były drukowane. Ale nie ma żadnego tomiku Grupy Rampy.

Data i miejsce nagrania	2012-08-13, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Paula Sałapa
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"